

TEATR OSTERWY w GORZOWIE

Christopher Marlowe
TAMERLAN
WIELKI



TEATR
im. Juliusza Osterwy
w Gorzowie

Dyrektor i Kierownik Artystyczny:
ANTONI BANIUKIEWICZ

CHRISTOPHER MARLOWE
TAMERLAN
WIELKI

(Tamburlaine the Greate)

Tłumaczył:
JULIUSZ KYDRYŃSKI

Reżyseria:
WIESŁAW GÓRSKI

Scenografia:
EWA I WIESŁAW STREBEJKO

Plastyka ruchu:
TERESA DEJWOREK-MIKOŁAJEWSKA
MIROSLAW KARWATOWICZ

Wykorzystano oryginalną muzykę regionów Persji i Marakeszu

Asystent reżysera:
MAREK CZYŻEWSKI

Inspicjent:
EWA LICHODZIEJEWSKA

Sufler:
HALINA BOGUS

PRAPREMIERA POLSKA
8 marca 1986

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

GRÓB TAMERLANA

Człowiek jest dobry, mądry, spokojny,
ufny w swój rozum, w myśl niepodległą,
głodu, powietrza, ognia i wojny
nie chce i stawia cegłę za cegłą.

Jakże są piękne stare mozaiki
na tym grobowcu władcy i pana!
Z więzień i tęsknot, z prawdy i z bajki
oto wstąpiłem w grób Tamerlana...

Pędzą przez Persję konie kirgiskie,
wali się w gruzy pałac i meczet.
Jakież dalekie, ach! jakież bliskie —
ogniem i mieczem... ogniem i mieczem...

Jakiż jest zasięg strzały mongolskiej?
Bagdad strzaskają, w Moskwę uderzą,
przez Ukrainę dojdą do Polski —
ogniem i mieczem, luną i rzezią.

Potem marmurem czarnym grobowca
pyszni się władca, pyszni się sprawca.
Kroczy historia, coraz surowsza.
Życie się sprawdza. Śmierć się nie sprawdza.

Groby murszeją. Giną religie.
Armie topnieją. Mrą ich wodzowie.
Krew do podglebia wsiąka i stygnie —
drzewo porasta nowym listowiem!

Człowiek jest dobry, mądry, spokojny,
pola chce orać piękne i żyzne,
głodu, powietrza, ognia i wojny
nie chce i w siebie wierzy: w Ojczyznę.

Do Szlachetnych Czytelników: i innych znajdujących przyjemność w czytaniu historii

Kimkolwiek bylibyście, panowie i zacni Czytelnicy, opublikowałem tu dla Was drukiem dwa tragiczne Dyskursy o Scytyjskim Pasterzu Tamerlanie, który stał się tak wielkim Zdobycą i tak potężnym Monarchą. Żywię nadzieję, że po swych poważnych zatrudnieniach i studiach nie mniej znajdziecie uciechy w czytaniu, niżli wielu z Was (ostatnio) wyrażało zachwytu, gdy rzecz tę pokazywano na scenach w Londynie; opuściłem tutaj (co było moim zamiarem) niektóre puste i swawolne sceny, nie związane z tematem i (w mojej skromnej opinii) daleko odbiegające od rzeczy, a które mądrym wydać by się mogły bardziej nudne niż godne uwagi, jakkolwiek (szczęśliwie) przez niektórych pustych prostaków były one wielce podziwiane, ilekroć pokazywano je na scenie w ich wdzięcznej szpetności; niemniej pomieszczenie ich teraz w druku z materiają tak cenną byłoby czymś wielce niewłaściwym wobec historii dostojnej i wspaniałej; wielkim też szaleństwem z mej strony byłoby polecać Waszym mądrościom zarówno elokwencję autora, który to napisał, jak i wagę sprawy samej w sobie. I jedno, i drugie pozostawiam zatem Waszym uczonym ocenom, a ja sam, skromny drukarz, dopraszam się Waszego najzaciejszego i najlaskawszego poparcia; którego jeśli mi użyżycie, na zawsze zobowiążecie mnie, iżbym dołożył wszelkiego trudu w mych służbach dla nauki i rozrywki Waszych świetności.

Wasz, najpokorniej się polecający

R.J. Druk a r z

Tamburlaine

the Great.

Who, from a Scythian Shepheard,
by his rare and woonderfull Conquests,
became a most puissant and might-
tye Monarque.

And (for his tyranny, and terrour in
Warre) was tearmed,

The Scourge of God,

Deuided into two Tragical Dis-
courses, as they were sundrie times
shewed vpon Stages in the Citie
of London.

By the right honorable the Lord
Admirall, his seruantes.

Now first, and newlie published.



LONDON.

Printed by Richard Ihones: at the signe
of the Rose and Crowne neere Hol-
borne Bridge. 1590.

Tamerlan Wielki

który ze scytyjskiego pasterza
przez swoje niezwykle i zadziwiające podboje
stał się najmożniejszym i najpotężniejszym
monarchą.

a (dla swej tyranii i okrucieństwa
na wojnie) zwany był

BIGZEM BOŻYM

Rzecz dzieli się na dwa tragiczne dys-
kursy, tak jak je o rozmaitym czasie
pokazywali na scenach w mieście
Londynie

Słudzy Wielce Czcigodnego
Lorda Admirala

Teraz po raz pierwszy świeżo opublikowana.



LONDYN

W drukarni Ryszarda Jonesa
Pod Różą i Koroną przy Moście Holborn
1590



Tamburlaine the Greate.

*With his impaſſionate furie, for the
death of his Lady and Loue faire Zenocra-
te: his forme of exhortation and discipline
to his three Sonnes, and the manner of
his owne death.*

The ſecond part.



W drukarni Ryszarda Joneza
Pod znak. Krowy przy Mostku Starobrz.
1520



Tamerlan Wielki

*Z jego namiętnym szaleń z przyczyny śmierci
jego Ukochanej Pani, pięknej Zenokra-
ty; jego sposób wychowywania i utrzymywania w karności
trzech synów, i o tym, jak przyjął
swą własną śmierć.*

Część druga



I

< DRAMATIS PERSONAE

MYCETES, król Persji *Wojciech Deneka*
 KOZROES, jego brat *Zbigniew Moskal*
 MEANDER *Mirostaw Postkowski*
 TERIDAMAS *Tadeusz Dobrosielski*
 ORTYGIUS *Marek Czapiewski*
~~CENEUS~~
 MENAFON *Roman Garbowski*
 TAMERLAN, scytyjski pasterz *Mirostaw Gawlicki*
 TECHELLES *Wiestaw Sokolowski*
 USUMKASANE } z jego swity *Marek Rudetko*
 BAJAZET, cesarz Turhów *Zbigniew Klopocki*
 KRÓL FEZU *Wacław Welski*
 KRÓL MAROKA *Waldemar Kwasięborski*
 KRÓL ALGIERU *Józef Gmyrek*
 KRÓL ARABII *Andrzej Kietliński*
 SULTAN EGIPITU *Bogumił Jatoński*
 NAMIESTNIK DAMASZKU *Klemens Myczkowski*
 AGYDAS } *Piotr Warszański*
 MAGNETES } panowie medyscy *Andrzej Kietliński*
 KAPOLIN, Egipcjanin *Piotr Krawczyk*
 EILEMUS,

Paszowie, panowie, obywatele, Maurowie, żołnierze i orszak

animatorem Piotr Krawczyk
Marek Wanda Wróbel
*Dariusz Chodata**

ZENOKRATE, córka Sultana Egiptu *Margareta Hierciok-Osińska*

ANIPPE, jej służebna *Aldona Paszkowska**

ZABINA, żona Bajazeta *Margareta Wower*

EBEA, jej służebna *Agata Witkowska*

Dziewice z Damaszku > *Beata Chorążykiewicz*
Agata Witkowska
*Irma Kamińska**

II

< DRAMATIS PERSONAE

TAMERLAN, król Persji *Mirostaw Gawlicki*
 KALIFAS } *Mirostaw Postkowski*
 AMIRAS } jego synowie *Piotr Warszański*
 CELEBINUS } *Marek Wanda Wróbel*
 TERIDAMAS, król Algieru *Tadeusz Dobrosielski*
 TECHELLES, król Fezu *Wiestaw Sokolowski*
 USUMKASANE, król Maroka *Marek Rudetko*
 ORKANES, król Natolii *Marek Czapiewski*
 KRÓL TREBIZONDY *Klemens Myczkowski*
 KRÓL SYRII *Zbigniew Klopocki*
 KRÓL JEROZOLIMY *Bogumił Jatoński*
 GAZELLUS, wicekról Birnu *Józef Gmyrek*
 IRIBASSA
 ZYGMUNT, król Węgier *Roman Garbowski*
 FRYDERYK } *Wojciech Deneka*
 BALDWIN } władcy Budy i Czech *Waldemar Kwasięborski*
 KALAPIN, syn Bajazeta i więzień Tamerlana
 ALMEDA, jego dozorca *Zbigniew Moskal*
 NAMIESTNIK BABILONU *Wacław Welski*
 KAPITAN BALSERY *Andrzej Kietliński*
 IEGO SYN

INNY KAPITAN

KRÓL AMAZJI *Wojciech Deneka*

MAKSEMUS, PERDYKAS, lekarze, panowie,

obywatele, posłańcy, żołnierze i ludzie ze swity

animatorem Piotr Krawczyk
Marek Wanda Wróbel
*Dariusz Chodata**

ZENOKRATE, żona Tamerlana *Margareta Hierciok-Osińska*

OLIMPIA, żona Kapitana Balsery *Beata Chorążykiewicz*

Tureckie konkubiny > *Beata Chorążykiewicz*
Agata Witkowska
*Irma Kamińska**

Christopher Marlowe 1564-1593,

syn szewca, stypendysta arcybiskupa, student uniwersytetu w Cambridge, nie nadawał się do spokojnego życia naukowca i nauczyciela. Przerwał studia, podróżował po Francji i otrzymał spóźniony dyplom magisterski w 1587 r. tylko dzięki wstawiennictwu Tajnej Rady Królewskiej. Najwidoczniej Marlowe zasłużył się rządowi, zapewne jako tajny agent w seminarium katolickim w Reims, gdzie gromadzili się Anglicy, wrogowie państwowej religii anglikańskiej.

W tym samym roku 1587, dwudziestotrzyletni Marlowe wystawił w teatrze Sług Lorda Admirała w Londynie swą pierwszą sztukę: *Tamerlana Wielkiego*, a w niespełna 12 miesięcy *Tamerlana Część II*. Tekst *Tamerlana* ukazał się drukiem, anonimowo, w 1590 r.

W ciągu ostatnich sześciu lat życia Marlowe napisał co najmniej pięć dramatów (o jednym z nich: *Dydo, królowa Kartaginy*, mówią badacze, że mógł być napisany wcześniej niż *Tamerlan*), poemat *Hero i Leander* oraz dokonał przekładów z Owidiusza i Lukana. W dalszym ciągu był niesforny i zapalczywy. Brał udział w wojnie z Francją, był zamieszany w burdę zakończoną śmiercią jednego z uczestników, oskarżono go o bijatyki ze strażą miejską, a pod koniec życia przesłuchiwała go Tajna Rada i postawiła pod nadzór policyjny za ateistyczne, tj. antypaństwowe poglądy. Żył bujnie i ryzykownie, obracał się w bardzo różnych środowiskach i jego tragiczna śmierć nie była całkiem przypadkowa; zginął zasztyletowany w tawernie Deptford koło Greenwich.

Tajemnicze życie Marlowe'a jest przedmiotem dociekań historyków, którzy w ciągu ostatniego półwiecza odkryli szereg dokumentów (nawet notatki o wpłatach Marlowe'a za wyżywienie w czasie studiów, a także protokół dochodzenia sądowego po jego śmierci) — ale naprawdę ważne jest tylko, jakim był dramaturgiem i poetą.

Na pewno — genialnym. Niestety, umarł zbyt młodo, aby mógł dojrzeć jego talent wykazujący wszelkie cechy młodości: lekkomyślność, pewność siebie, energię i nowe spojrzenie na literaturę. Dzięki tym walorom dramaty Marlowe'a podbiły

scenę angielską szturmem, ale też i opatrzyły się stosunkowo prędko. (...) W okresie największej sławy poezja dramatyczna Marlowe'a dokonała po prostu przełomu w teatrze angielskim. (...) Treść poezji dramatycznej Marlowe'a była równie nowa. Mowa w niej była o wielkich namiętnościach, głównie o wielkiej, wszechobejmującej żądzy władzy i potęgi oraz o wielkiej miłości. Temat wojenny wybija się oczywiście na plan pierwszy w *Tamerlanie Wielkim* i wspierany jest potężną retoryką, władającą m.in. hiperbolami-metaforami wciągającymi w swój zakres najwyższe i największe pojęcia, jakie zna ludzkość. Kiedy jeszcze tę poezję wygłaszał Edward Alleyn, jeden z najlepszych aktorów czasów szekspirowskich, mężczyzna obdarzony majestatyczną postacią i stentorowym głosem — wiersz Marlowe'a musiał porywać widzów.

Potężna była nie tylko poezja, ale także i bohaterowie. Większość z nich to nadludzie, jak centralna postać *Tamerlana Wielkiego*, czyli Timura Chromego. Już historyczny Timur jest kimś niezwykłym. W ciągu swego długiego życia (1336—1405) ten władca mongolski pokonał licznych konkurentów, ogłosił się w Samarkandzie cesarzem odrodzonej Mongolii, a następnie dokonał szeregu podbojów: Rusi, Persji, Arabii, Indii i Turcji — wszędzie odznaczając się talentem wojskowym i okrucieństwem wobec pokonanych. To Timur wznosił wieże z ludzkich czaszek.

W wersji oryginalnej — idącej w wielu szczegółach za ówczesnymi dziełami historycznymi Pedro Mexii (...) i Petrusa Perondinusa (*Magni Tamerlani Scythiarum Imperatoris Vita* — Florencja 1553). Tamerlan jest typowym renesansowym nadczłowiekiem. Prosty pasterz, o niepohamowanej ambicji, dźwigający się na wyżyny woda i władcy tylko dzięki własnemu geniuszowi, jest istic renesansową postacią. Jedynie pod koniec II części *Tamerlana* widać pewne ustępstwa na rzecz dydaktyki. Tamerlan każe spalić *Korana*, drwi z Mahometa i na skutek tego bluźnierstwa zapada na jakąś tajemniczą chorobę i umiera. Przez cały czas sztuki Tamerlan jest jednak wspaniałym amoralnym geniuszem wojny, a nawet w chwili śmierci zachowuje swą wielkość.

(...) Nie tylko swoją wspaniałością, lecz również i swoją elokwencją zdobywa niezawodną wierność podwładnych-przyjaciół i serce kobiety, „boskiej” Zenokrate, a nawet przemienia wrogów w sprzymierzeńców. Tamerlan jest jak gdyby półbogiem i przemawia jak półbóg, jak ktoś, kto naprawdę potrafiłby zagrozić Jowiszowi na jego tronie. Czasem zdaje się, że to monotonna przesada, która może grozić wybuchem śmiechu u widzów. Marlowe dostrzegał tę groźbę i zapobiegł jej przez wprowadzenie scen komicznych. *Tamerlan Wielki*, sztuka bardzo silnie przypominająca wzory średniowiecznego moralitetu (centralna postać bohatera w rozmowach raz z grupą przyjaciół, a raz z grupą wrogów) zawierała w pełnej wersji wiele „głupich i frywolnych rzeczy”, które księgarz-wyda-

wca Robert Jones opuścił w druku jako „jego skromnym zdaniem zupełnie nieestosowne”. Te „rzeczy” (gestures) to występy Wesołego Diabła (Vice’a) z moralitetów, który wpadał często na scenę, stroił miny, płał prostackie figle innym aktorom i wyzwał w widzach rubaszny śmiech.

W dramacie historycznym, (...) interesujące jest dla widza i czytelnika, jak dalece nazwiska, nazwy geograficzne i wydarzenia przedstawiane przez Marlowe’a zgodne są z prawdą. Śledzenie tej sprawy może być fascynującym zadaniem dla badacza historii literatury. Zwyczajny śmiertelnik dowiadyuje się od tego badacza, że nie powinien uważać poety za fantastę. Owszem, jak i w innych sztukach, tak w tej, dramaturg sięgał do źródeł naukowych lub uchodzących za naukowe. Niestety nie zawsze robił to starannie. Zwłaszcza II część *Tamerlana* obfituje w miejsca wątpliwe. Np. synowie Tamerlana noszą imiona urobione od tytułów godności (kalif, dworzanin, wódz). W tym wypadku Marlowe sięgnął niezręcznie do jakiegoś orientального tekstu. Ciągłe powoływanie się mahometanina na Jowisza jest oczywistym błędem. Najwięcej przykładów niefrasobliwości można odnaleźć w jego geografii i topografii. (...) Nie komentujmy, ale też i nie uczmy się z tego geografii.

Marlowe, geniusz renesansu, odrzucił wszelkie więzy i zachłysnął się wolnością. W postać straszliwego geniusza wojny sprządnął wieków zaklął swoje uwielbienie dla takiego właśnie wolnego od wszelkiej moralności człowieka, upojonego żądzą władzy. Postać Tamerlana istotnie przykuwa uwagę czytelnika swoim niepojętym egoizmem, a raczej uwagę czytelnika przykuwa fascynująca poezja Marlowe’a, poezja przemawiająca do bardziej prymitywnych uczuć człowieka, ale za to do uczuć niesłychanie żywotnych; poezja odzwierciedlająca dzisiejszą rzeczywistość równie realistycznie, jak i rzeczywistość roku 1587.

JERZY STRZETELSKI



Od tłumacza

Jest rzeczą znaną, że ci sami poddani Elżbiety I, których fascynowały publiczne egzekucje, dokonywane często z wyszukaniem okrucieństwem, oraz nie mniej krwawe widowiska, jak walki psów z niedźwiedziami itp., potrafili zachwycać się także dziełami poezji i subtelnie oceniać ich piękno. Nic więc dziwnego, że Marlowe, wystawiwszy na londyńskiej scenie swego *Tamerlana Wielkiego*, odniósł natychmiast olbrzymi sukces, ponieważ dzieło to wyszło jak gdyby naprzeciw tak zdecydowanie różnym, a przecież istniejącym równoległym i równocześnie gustom publiczności. Aktorzy Lorda Admirala grali w dodatku tę sztukę niezwykle realistycznie. Nie mordowano się co prawda na scenie, lecz na pierwszych przedstawieniach strzelano np. do wiszącej na murze kukły wyobrażającej trupa namiestnika Babilonu prawdziwymi kulami(!), dopóki odbity rykoszetem pocisk nie spowodował śmiertelnego wypadku na widowni. Wtedy dopiero zakazano tych praktyk.

Jednakże widzowie gromadzili się tłumnie na spektaklach *Tamerlana* nie tylko po to, by być świadkami takich i tym podobnych sensacji. Co najmniej w równej mierze przyciągały ich nie słyszane dotychczas w londyńskich teatrach wiersze, jakimi Marlowe kazał przemawiać Tamerlanowi i Zenokracie, Bajazetowi i Zabinie, Teridamasowi i Olimpi... Ty-rady, słynne po dzień dzisiejszy, zyskały sobie sławę niemal tuż po premierze. Na późniejszych przedstawieniach czekano na nie i wysłuchiwało ich tak, jak my dzisiaj słuchamy arii operowych. (...)

Trudno zaprzeczyć, że — z punktu widzenia moralności jednostkowej i społecznej — *Tamerlan* to utwór co najmniej dwuznaczny choć nie brak komentatorów uważających

go za dzieło moralizatorskie i dydaktyczne. Otwiera się tu pole do dyskusji, i to zupełnie niezależnie od tego, czy spojrzymy na owe „tragiczne dyskursy” okiem elżbietańczyka (...), czy odbiorcy współczesnego.

O wielkości zjawiska, jakim jest *Tamerlan* w historii dramatu elżbietańskiego, nie decyduje jednak tylko skomplikowana problematyka moralna. Decyduje o niej fakt, że walory języka poetyckiego, śmiałość i umiejętność tworzenia niezwykłych, a przecież przekonywujących psychologicznie postaci i sytuacji, wreszcie swoboda w operowaniu nastrojem uczyniły ten dramat najwybitniejszym utworem teatralnym epoki przed wystąpieniem Szekspira. I gdyby nie było Marlowe'a, a zwłaszcza *Tamerlana*, nie byłoby może także Szekspira takiego, jakim go znamy.

Wbrew pozorom, polski przekład *Tamerlana* nie nasuwał specjalnych trudności, choć oczywiście, starając się o możliwie dokładne przeniesienie tekstu Marlowe'a w polski idiom językowy, musiałem niejednokrotnie zrezygnować z niektórych cech wiersza oryginału. (...) Gładkość i regularność rytmu wiersza (jedenastozgłoskowca — jedynej miary, jaką można po polsku oddać angielski pięciostopniowy wiersz jambiczny) była mym celem w tym samym stopniu, w jakim była nim dla poety, a więc nie była celem najważniejszym (co nie znaczy, żeby ulegała w przekładzie licznym odchyleniom). (...) Wystrzegalem się zbędnej archaizacji języka, która brzmiałaby pretensjonalnie, lecz bardziej jeszcze wystrzegalem się jakichkolwiek — tak modnych dzisiaj — „unowocześnień”, zarówno w warstwie językowej dzieła, jak — o zgrozo! — w jego warstwie semantycznej. (...) Współczesny polski czytelnik, biorąc do ręki przekład dawnego utworu obcego poety, ma prawo wiedzieć, co i jak ów poeta naprawdę napisał. Niemiejszy pierwszy polski przekład *Tamerlana* Wielkiego o pragnie to prawo respektować.

JULIUSZ KYDRYŃSKI

Roman Garbowski



25 lat w teatrze

Rocznik 1935. Urodzony na Wołyniu w Budkach Borowskich. W Szczecinie ukończył Liceum Sztuk Plastycznych. Następnie w Łodzi w Studium Nauczycielskim, jako słuchacz, prowadził jednocześnie zajęcia z przedmiotu — teatr lalek. Był także członkiem zespołu teatralnego w Łódzkim Domu Kultury. Po dyplomie nauczycielskim wrócił do Szczecina i ... zamiast do szkoły zaangażował się do Teatru Lalek „Pleciuga”. Przeniósł się w zielonogórskie, tam pracował w placówkach kulturalnych, m.in. przez ponad cztery lata prowadził Powiatowy Dom Kultury w Świebodzinie. Przez 23 lata związany był z Lubuskim Teatrem im. Leona Kruczkowskiego. Praktyczny egzamin aktorski złożył w 1964, a teoretyczny — z dyplomem aktora-lalkarza — w 1970 roku. Szereg ról na scenie lalkowej, a na scenie dramatycznej m.in. grał Kasandra w „Paradach” Jana Potockiego, Hoppiego w „Niemcach” L. Kruczkowskiego (w reżyserii Antoniego Baniukiewicza), Porucznika w „Sio rąk, sto sztyletów” Żurka. Teatr i swoją w nim obecność pojmuje wszechstronnie: robi adaptacje, tłumaczy, reżyseruje, projektuje scenografię. Na scenie zielonogórskiej zrealizował we własnym tłumaczeniu i reżyserii sztukę dla dzieci Zofii Prokofiewny „Wilk w butach”, rzecz została także zrealizowana w ośrodku poznańskim Telewizji Polskiej w jego reżyserii i w Polskim Radiu. Brał udział w Białostockim Festiwalu Solistów z programem „Fryzjer” (wg fragmentu „Lalki” Prusa) i jako reżyser z widowiskiem wg J. Potockiego „Kłopoty z Zerkabellą”.

Jest autorem szeregu scenariuszy do filmów amatorskich. Zajmuje się również filmem i fotografią, jest prezesem AKF w Zielonej Górze. Działa jako instruktor (z odpowiednimi uprawnieniami) fotografii, filmu, plastyki i teatru. Przedstawił wystawy rysunków — impresji teatralnych w Zielonej Górze i Gorzowie.

W naszym teatrze w 1975 roku wyreżyserował „Przygody Pifa”. Od dwóch lat pracuje tu stale. Widzieliśmy go w następujących — przypomnijmy — rolach: Brygadziści w „Hymnie” G. Schwajdy, Rotmistrza w „Odprawie posłów greckich”, Drugiego Ślepego w „Ślepcach” M. Maeterlincka, Bazylskiego w „Anegdotałach prowincjonalnych” A. Wampitłowa, Żołnierza w „Hej koleś, koleś” J. Skotnickiego, Krakowiaka w „Krakowiakach i Góralach” W. Bogusławskiego. Zaprojektował scenografię do „Damy z lasiczką” Małgorzaty Wower, wspólnie z Małgorzatą Wower zaadaptował i zrealizował spektakl dla dzieci „W krainie Peri” wg bajek turkmeńskich.

Jest członkiem Rady Artystycznej-Programowej Teatru im. J. Osterwy. Zasłużony dla miasta Zielonej Góry i województwa zielonogórskiego, Zasłużony Działacz Kultury.

W repertuarze:

Wojciech Bogusławski
KRAKOWIACY I GÓRALE

Stanisław Ignacy Witkiewicz
WARIAT I ZAKONNICA

Aleksander Fredro
DOŻYWOCIE

Gabriela Zapolska
ICH CZWORO

Kazimierz Moczarski
ROZMOWY Z KATEM

Krystyna Wodnicka
wg J.Ch. Andersena
 CZARODZIEJSKIE KRZESIWO

Jacek Janczarski
UMRZEĆ ZE ŚMIECHU

W przygotowaniu:

Fiodor Dostojewski
SPOWIEDŹ STAWROGINA
(wg „Biesów”)

Juliusz Słowacki
SEN SREBRNY SALOMEI

Specjalista konsultant
pracowni teatralnych
MICHAŁ PUKLICZ

Kierownik techniczny

mgr inż. JANUSZ FRĄCZAK

KIEROWNICY PRACOWNI:

plastycznej
krawieckiej
stolarskiej
elektryczno-akustycznej
fryzjersko-perukarskiej
Brygadier sceny:
Garderobiane:

ALEKSANDER KOWALCZYK
HALINA JASIŃSKA
BOLESŁAW POŁOJKO
JAN SZOŁOMICKI
ALFREDA NOWAK
MIECZYŚLAW ADAMKIEWICZ
EUGENIA ADAMKIEWICZ
LUDWIKA MOŚ
ANNA GRABOWSKA-DENEKA

Rekwizytor:

Bilety indywidualne i zbiorowe, organizacja uroczystości i akademii
dla zakładów pracy i instytucji w Biurze Obsługi Widzów.

Kierownik Biura — LIDIA PAUKSZTO

Kasa Teatru czynna codziennie oprócz poniedziałków w godzinach
od 10.00 do 14.00 oraz godzinę przed rozpoczęciem spektaklu.

Biuro Obsługi Widzów i Kasa Teatru — telefon 225-16

Wydawca programu: Teatr im. J. Osterwy w Gorzowie

Redakcja: JERZY SIKORA

Projekt okładki: WIESŁAW STREBEJKO

Druk: SZGraf. Z-d nr 10 1.000 szt. zam. 359 02. 86 — D7/1

Chemigrafia: Drukarnia Prasowa ZWP Zielona Góra

Druk okładki: Szczecińskie Zakłady Graficzne w Szczecinie

CENA 30,— zł



Bezplatno